

Kaczyński spotkał się w środku nocy z Hołownią i Kamińskim

5 lipca 2025

To była sensacja wczorajszego dnia: marszałek Sejmu Szymon Hołownia odwiedził w czwartek późną porą w prywatnym mieszkaniu europosła PiS Adama Bielana. Potem około godziny 01:00 w nocy miał przyjechać Jarosław Kaczyński. Widziano też później wicemarszałka Senatu Michała Kamińskiego z PSL.



Adam Bielan sprostował nieścisłości. Twierdzi on, że Kaczyński przebywał u niego od godziny 19:00. Przypuszcza też, że o tych niecodziennych spotkaniach mógł poinformować dziennikarzy ktoś z SOP-u (Służby Ochrony Państwa), co byłoby przestępstwem. O czym rozmawiali ci politycy, możemy tylko przypuszczać. Czy o powstaniu ewentualnego rządu technicznego z udziałem partii Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza?

Obie partie uzupełniające koalicję rządową były nazbyt spokojne i cierpliwie znosiły wybryki Tuska, i doczekały się utraty popularności wśród wyborców. Gdy wypad z wielkiej (krajowej oczywiście) polityki zajrzał w oczy, obudzili się w końcu. Kosiniak-Kamysz spotkał się z prezydentem elektem Karolem Nawrockim, a Hołownia zapowiedział, że zwoła posiedzenie Zgromadzenia Narodowego w celu zaprzysiężenia prezydenta RP.

Czy to bunt w koalicji? Być może. Po niespełna dwóch latach można jednoznacznie stwierdzić, że rządy Tuska były fatalne. I było to główną przyczyną porażki kandydata PO Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich. Od tego momentu przereklamowany, jako polityczny przywódca, Tusk popełnia już

same błędy. Wypuszczenie ze smyczy Romana Giertycha i rodem z magła oczernianie przyszłego prezydenta przyniosły ogromny spadek poparcia dla Platformy i rządu.

Dochodzą narastające problemy na granicy polsko-niemieckiej, gdzie aktywiści, głównie kibice piłkarscy i żużlowi wykonują to, czego nie robią służby graniczne. Dodatkowo narastający kryzys gospodarczy skutkujący na razie drastycznym spadkiem produkcji przemysłowej, drożyzną i wzrastającym ubóstwem.

Przeniesienie idei z Brukseli, dodajmy, że błędnych i szalonych, zrodzonych w głowach urzędników unijnych czy też ich (nieznanych nam) szefów, musiało przynieść takie konsekwencje. I skończy się to zapewne ucieczką kilku czy kilkunastu polityków koalicji za granicę, ucieczką przed sądem za realizację zamordyzmu nazwanego „demokracją walczącą”.

Autorstwo: Zygmunt Białas

Źródło: WolneMedia.net